

Małgorzata Rostkowska

## Dziecko w sieci, a gdzie rodzice?

### Wstęp dotyczący przeszłości

Od początku opisywania swoich doświadczeń związanych z zagrożeniami, które niesie komputer podłączony do Internetu<sup>1</sup> i odnosząc się do zapobiegania tym zagrożeniom, na pierwszym miejscu zawsze stawiałam sprawę wychowania i zainteresowania rodziców tym, co robią ich dzieci w sieci.

Podkreślałam, jak ważna jest rola nauczycieli, aby uświadamiać te zagrożenia rodzicom dzieci, by rodzice nie zostawiali dzieci samych sobie oraz otoczyli je życzliwym zainteresowaniem. Ciągle apelowałam też do nauczycieli o to, aby rodzicom ciągle powtarzali, jak bardzo ważna jest rola wychowania w domu i szkole!

Aby rodzice rozmawiali, uświadamiali swoje dzieci, mówili im np. że kultura i dobre wychowanie są wartością samą w sobie, nawet wobec anonimowego rozmówcy w sieci.

Od początku zachęcałam też do uświadamiania rodzicom, że pierwszymi ofiarami absolutnego liberała – Internetu – są dzieci. Rodzice zwykle ostrzegają dzieci przed rozmowami z obcymi na ulicy, a czy wspominają o podobnych niebezpieczeństwach w sieci? Czy są zainteresowani tym, co robią dzieci przy komputerze? Czy wymagają od producentów oprogramowania zabezpieczeń przed tymi treściami i sytuacjami w sieci, które uważają za szkodliwe dla swoich dzieci? Apelowaliśmy – uczmy (rodzice i nauczyciele) dzieci i młodzież korzystać z komputera jako narzędzia, przekazujemy im właściwe odniesienie do maszyny, gdyż inaczej zuboży się ich psychikę i nie rozwinię ich możliwości intelektualnych! Pomóżmy młodym ludziom, aby:

- nie utonęły w potopie informacji,
- umieli korzystać z informacji,

- umieli się bronić przed komputerowo-sieciową manipulacją,
- rozwijali swój intelekt, aby świadome umieli wybierać.

### Teraźniejszość – minęło kilkanaście lat

Przez te ostatnie kilkanaście lat:

Technologia rozwinęła się niebywale.

Wszyscy, różne gremia, zaczęli mówić o sprawach bezpieczeństwa w sieci Internet.

Pojawiły się nowe pojęcia, takie jak cyberprzemoc, w dużej mierze odnoszące się do dzieci i młodzieży szkolnej.

Powstało wiele fundacji i stowarzyszeń mających na celu pomoc i uświadamianie zagrożeń związanych z siecią, prowadzących przeróżne akcje medialne.

W szkole już od I klasy szkoły podstawowej dzieci muszą orientować się w sprawach związanych z bezpieczeństwem w sieci – zobowiązuje do tego nowa podstawa programowa i wprowadzenie już do pierwszego etapu edukacyjnego zajęć z komputerem.

„Odmłodniało” pokolenie rodziców; minie jeszcze kilka lat, a pojawią się w szkole dzieci, których rodzice też są już zaliczani do pokolenia tzw. cyfrowych tubylców (urodzeni po 1985 roku).

Przeprowadzono wiele badań dzieci i rodziców dotyczących zachowań dzieci i młodzieży w Internecie. Wiadomo, że coraz młodsze dzieci – 2-, 3-, 4-letnie – mają dostęp do komputera

<sup>1</sup> *Komputer zagrożeniem dla młodzieży* [w:] Poszukiwania nr 6, sierpień 1997.

## Dziecko w sieci, a gdzie rodzice?

w sieci. A te mające 16-18 lat też są dziećmi swoich rodziców i powinny być przez nich odpowiednio wychowywane.

Razem z rozwojem Internetu (m.in. zalewem portali społecznościowych) rozwijają się i tworzą również poważne zagrożenia, takie jak wykorzystywanie seksualne dzieci lub przemoc rówieśnicza *online*. Czy rodzice sami wiedzą, że nie wszyscy w sieci są dobrzy, że pozornie serdeczny znajomy z sieci upominający się o zdjęcia lub spotkanie może okazać się niebezpiecznym przestępcą albo że anonimowość w sieci sprzyja nie tylko przestępcom, ale różnym nierozważnym zachowaniom ich własnych dzieci?

### Co mną wstrząsnęło?

Uczestnicząc w różnych konferencjach i spotkaniach na temat bezpieczeństwa w Internecie, wyłapałam różne informacje:

*Badania dużej populacji dzieci w wieku 12-17 lat wykazały, że co drugie spotkało się z cyberprzemocą w sieci, tzn. było świadkiem lub ofiarą cyberprzemocy<sup>1</sup>. Wiedza grupy rodziców i nauczycieli dzieci w tym przedziale wieku i na ten temat była na poziomie zera. Czyli generalnie dorośli nie mają na ten temat pojęcia.*

*Badanie kawiarenek internetowych wykazało, że wielu rodziców traktuje je jako najtańszą opiekunkę dla dzieci. W kawiarenkach internetowych zostawianych jest sporo kilkuletnich nawet dzieci pod opieką rodzeństwa, dzieci w wieku szkolnym spędzają w nich nieraz wiele godzin każdego dnia.*

*Do poradni psychologicznej trafiło (na odwyk) dwuletnie dziecko, całkowicie uzależnione od mediów, które nie potrafi funkcjonować (spać, jeść) bez włączonego telewizora.*

### Moje osobiste obecne spostrzeżenia

Mam okazję do obserwacji i spotkań z dziećmi w wieku szkoły podstawowej, obserwuję ich zachowania i rozmawiam z nimi o sprawie zagrożeń

płynących z Internetu (zwracałam się do dzieci w grupach, ale w sumie dotyczy to około 80 dzieci ze szkoły podstawowej). Miałam też okazję do spotkania z rodzicami dzieci z V i VI klasy szkoły podstawowej. Nie jest to, jak widać, gruntowne badanie zagadnienia, a raczej subiektywne wnioski płynące z obserwacji i rozmów. Jakie są moje spostrzeżenia?

Dzieci są dobrze w szkole edukowane i teoretycznie wiedzą, co im może w Internecie grozić, ale z pewną butą dają do zrozumienia, że to, co wiedzą, ich nie dotyczy.

Dzieci, słuchając o zasadach bezpiecznego zachowania w Internecie, które im prezentowałam, na hasło „Włączaj komputer tylko wtedy, gdy ktoś dorosły jest w domu” reagują gromkim śmiechem. Uściślając sprawę mówią, że właśnie wówczas, gdy rodziców nie ma w domu, to za ich pozwoleniem spędzają czas przy komputerze.

Dzieci pytane, co głównie robią przy komputerze mówią o graniu (wszystkie), o skype'ie i o Facebooku. Właściwie większość ma konta na Facebooku, żadne nie czytało regulaminu i nie wie, że nie ma do tego prawa (mają poniżej 13 lat<sup>2</sup>), więc musieli skłamać, podając datę urodzenia. Rodzice też o tym nie wiedzą.

Na przedstawioną sytuację: kolega wrzucił na swojego bloga twoje okropne zdjęcie – cała szkoła się z ciebie śmieje, a on nie chce go usunąć – co z tym zrobić – i pytanie dzieci, jak powinny zareagować, padało sporo odpowiedzi (większość wie o helpline.org.pl i zna numer 800100100), ale NIKT nie podał odpowiedzi – powiedzieć, porozmawiać o tym z rodzicami, poprosić ich o pomoc.

Dzieci z V, VI klasy bardzo rozsądnie mówią, jakie przesłanie dotyczące ich bezpieczeństwa niosą np. bajki o Królownie Śnieżce czy o Czerwonym Kapturku i nawet potrafią odnieść je do sytuacji w sieci (nie bierz nic od obcych, wystrzegaj się ich, myślisz babcia – ktoś dobry, w rzeczywistości wilk – ktoś zły itp.).

Rodzice zaś są tak nieświadomi tego, co może spotkać ich dzieci w Internecie i tak niezaintere-

<sup>1</sup> [http://gemius.pl/pl/archiwum\\_prasowe/2007-02-08/01](http://gemius.pl/pl/archiwum_prasowe/2007-02-08/01) – aż 52 % internautów w wieku 12-17 lat przyznaje, że za pośrednictwem Internetu lub telefonii komórkowej miało do czynienia z przemocą werbalną – niemal połowa badanych doświadczyła wulgarnego wyzywania (47%), co piąty poniżania, ośmieszania i upokarzania (21%), a co szósty straszenia i szantażowania (16%). Jak pokazują wyniki badania, zjawiskiem powszechnym okazuje się również kradzież tożsamości – 29% nieletnich internautów potwierdza, że ktoś podszywał się pod nich w Internecie. Relatywnie najrzadziej młodzi internauci mówią o publikowaniu i rozpowszechnianiu za pośrednictwem Internetu i telefonii komórkowej kompromitujących ich materiałów (14%). Jednocześnie ponad połowa nastoletnich internautów (57%) przyznaje, że była przynajmniej raz fotografowana lub filmowana wbrew ich woli.

<sup>2</sup> Z regulaminu Facebooka: *You will not use Facebook if you are under 13.*

sowani tym, co dzieci robią, że aż smutno się robi na samą myśl o konsekwencjach.

Nauczyciel informatyki w szkole podstawowej po Dniu Bezpiecznego Internetu, który zorganizował dla dzieci, zagadnięty, czemu nie zaprasza rodziców i im nie mówi choćby części tego, co przekazuje dzieciom, odpowiada, że próbował już wielokrotnie, ale NIKT z rodziców nie ma czasu na TAKIE GŁUPOTY.

Rodzice, z którymi ja rozmawiałam (z grupy rodziców 26 dzieci jedynie 7 znalazło czas na wysłuchanie prelekcji na temat bezpieczeństwa dzieci w sieci), byli zdumieni tym, co usłyszeli, i trochę nimi to wstrząsnęło, ale chyba głównie faktem, że coś do tej pory przeoczyli, wychowując swoje dzieci. Wydawało im się, że ich dzieci właśnie spędzając czas przy komputerze, są bezpieczne i że spokojnie mogą je przy nim zostawić.

Pomoce w sieci dotyczące zagadnień bezpieczeństwa w sieci w postaci filmów są bardzo dobrze odbierane przez dzieci – lubią je oglądać, ale rodzice w ogóle ich nie znają. Są to np. dla młodszych dzieci przygody sieciaków – <http://www.sieciaki.pl>, dla nieco starszych filmy ze strony wspieranej przez Krzysztofa Hołowczyca – <http://www.321internet.pl> oraz dla młodzieży filmy z talk show Ewy Farnej – <http://wsieci.tv>.

## Podsumowanie

Zdaję sobie sprawę, że zagadnienie bezpieczeństwa dzieci w sieci jest na razie sprawą na tyle nową, że pokolenie rodziców jeszcze samo w swojej edukacji „nie przerabiało” tego tematu. Jeśli rodzice 12-letnich dzieci mają po trzydzieści kilka lat, to 20 lat temu, czyli w czasie, gdy Internet zaczął być dostępny w Polsce, sami mieli po 12, 13 lat. W szkołach i rodzinach Internet na większą skalę pojawił się pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Nie powstały jeszcze na ten temat bajki, które można by wykorzystać w domowej edu-

cji. W odniesieniu do dzieci tu i teraz nie można czekać na doświadczenia pokoleń, które będą oczywiście dopiero za 100 lat.

Nie mam pomysłu, jak zmusić rodziców, żeby chociaż trochę zainteresowali się sprawą bezpieczeństwa własnych dzieci w sieci. Jedyne co mogą robić, to apelować do nauczycieli, aby korzystając z różnych sposobności, mówili na ten temat do rodziców i podawali im źródła do samodzielnego studiowania. Większość portali zajmujących się bezpieczeństwem ma działy przeznaczone dla rodziców.

## Oto, gdzie warto zajrzeć

Przed wszystkim pod adresy, które podałam powyżej, najlepiej filmy obejrzeć z własnymi dziećmi, oraz na:

- <http://www.sieciaki.pl> jest specjalny dział przeznaczony dla rodziców i nauczycieli,
- <http://www.saferinternet.pl> znajduje się m.in. opis kampanii społecznych, kawiarenek internetowych,
- <http://www.helpline.org.pl> jest oddzielny dział przeznaczony dla rodziców,
- <http://dzieckowsieci.fdn.pl> są specjalne materiały edukacyjne dla rodziców,
- <http://www.pegi.info/pl> warto dowiedzieć się o systemie klasyfikacji gier ze względu na treści i odpowiedni wiek.

A już na zakończenie ostatnia, najtrudniejsza rada. Rodzice, zakładam, że kochacie swoje dzieci, więc wychowujcie je, ofiarowując im swoją bliskość i zainteresowanie, czyli CZAS, CZAS, CZAS.

---

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, długoletnim nauczycielem informatyki i doradcą metodycznym w zakresie informatyki